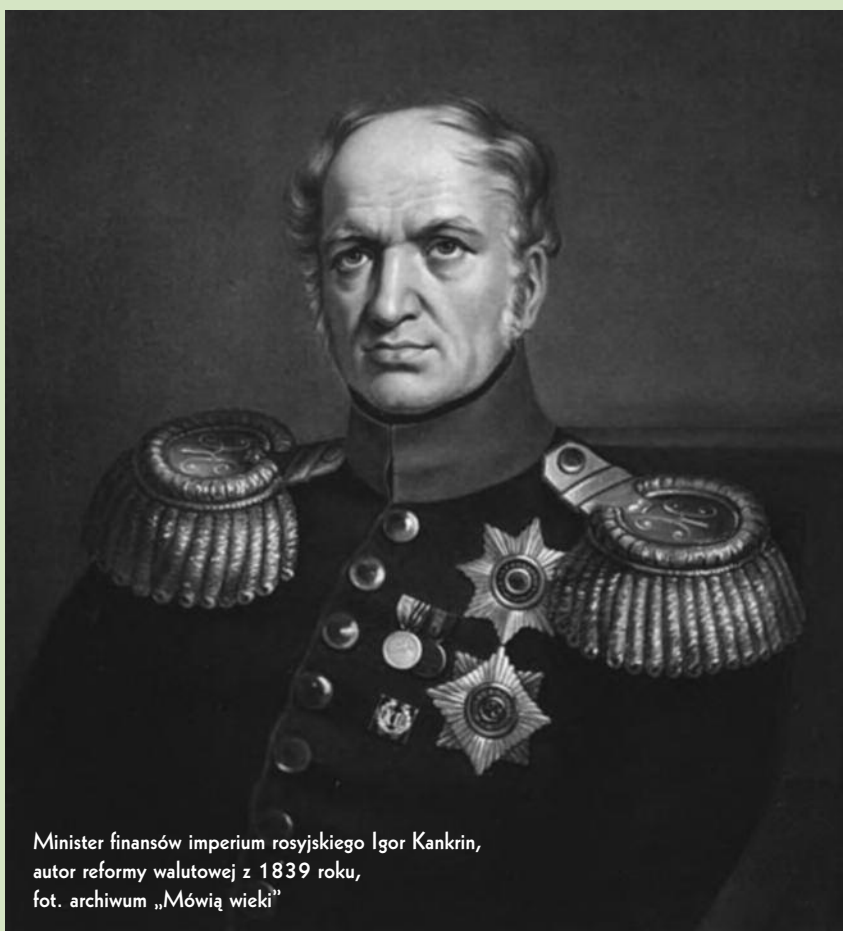


Wojciech Morawski

Dziewiętnastowieczne reformy **rubla**

Przez większość XIX stulecia rubel był walutą słabą. Prowadzone przez Rosję liczne wojny spowodowały kilkakrotne odnawianie się inflacji i konieczność stabilizowania pieniądza, przejście na walutę złotą dokonało się natomiast dopiero w 1897 roku.

Losy walut europejskich w XIX wieku wykazują pewne cechy wspólne. W erze napoleońskiej wszystkie państwa wykorzystywały emisję pieniądza papierowego i inflację do finansowania wysiłku wojennego. Po zakończeniu wojen należało zatem ustabilizować walutę, wycofując z obiegu nadmiar pieniądza i przywracając wymiennalność na kruszec. Na tym polegała pierwsza fala dziewiętnastowiecznych reform walutowych. Niektórzy zdecydowali się od początku związać swój system walutowy ze złotem, inni eksperymentowali z walutą srebrną lub bimetalistyczną, tzn. pokrytą zarówno srebrem, jak i złotem. Z czasem okazało się, że w ówczesnych warunkach optymalnym rozwiązaniem jest waluta oparta na złocie (*gold standard*). Na jej przyjmowaniu polegała zatem druga fala reform. W tym kontekście trzeba widzieć kolejne reformy rubla, podobnie jak obu pozostałych walut państw zaborczych.



Minister finansów imperium rosyjskiego Igor Kankrin,
autor reformy walutowej z 1839 roku,
fot. archiwum „Mówią wieki”

JAK KRÓLESTWO CESARSTWU, CHCĄC NIE CHCĄC, POMOGŁO

Jako rosyjska jednostka pieniężna rubel pojawił się w średniowieczu; jego nazwa oznaczała odrąbany kawałek srebra. Nowoczesną postać przybrał po reformie Piotra I w 1704 roku. Od tego czasu rubel dzielił się na 100 kopiejek, stając się pierwszą walutą w Europie opartą na systemie dziesiętnym. W połowie XVIII wieku powstały w Rosji pierwsze banki pań-

stwowe, które zaczęły emitować pieniądze papierowe (asygnaty). W ten sposób były finansowane prowadzone przez Rosję wojny. Kurs rubla papierowego kształtował się niżej niż srebrnego. W 1777 roku zawieszono wymiennalność banknotów na kruszec, a kolejne wojny nakręcały inflację. W 1769 roku obieg pieniądza wynosił 1 mln rubli, w 1817 roku – już 836 mln. O takim właśnie rublu czytamy w *Panu Tadeuszu*, gdy kapitan Rykow doradza Soplicy, co robić z majorem Płutem: *Trzeba mu głębę*



Awers i rewers asygnaty na 10 rubli z 1819 roku, fot. Wikimedia Commons

niem cara Mikołaja I. Właściwym autorem stabilizacji 1839 roku był minister finansów Igor Kankrin. Bilety kredytowe wymieniono wówczas na trzecią już odmianę pieniądza papierowego – noty kredytowe. Wymiana odbyła się w relacji 3,6:1. Kankrin był synem niemieckiego specjalisty górniczego, sprowadzonego do Rosji w czasach Pawła I. Już w latach dwudziestych dał się poznać jako przeciwnik Polaków i osobisty wróg Ksawerego Druc-

zatkać bankowym papierem. Przedtem tenże major syt i wesół w krześle się rozwalil; Dobyl fajkę, biletem bankowym zapalił.

Pierwszą próbę stabilizacji podjęto w 1816 roku. Zaprzestano wówczas dalszej emisji rubla papierowego, a jego kurs oficjalnie ustalono na 25 proc. kruszcowego. W stosunku 4:1 wymieniono też asygnaty na nowy pieniądz papierowy – bilety kredytowe. Wojna turecka z lat 1828-1829, a następnie wojna przeciw Królestwu Polskiemu w 1831 roku przyniosły jednak nawrót inflacji.

W 1839 roku przeprowadzono zatem kolejną reformę, nazwaną imie-



Reforma walutowa w zaborze austriackim

W Austrii w wyniku reformy walutowej 1747 roku podstawową jednostką monetarną stał się gulden, zwany też złotym reńskim (albo ryńskim, jak mówiono w Galicji). Podczas wojen śląskich w latach czterdziestych XVIII wieku w Austrii zaczęła się emisja pieniądza papierowego. Emitował je założony w 1706 roku Wiener Stadt Bank, stąd oficjalna nazwa banknotów – *Wiener Stadt Banco Zettels*, w Galicji spolszczona na bankocetle. Z powodu nieustających wojen kurs bankocetli wobec pieniądza kruszcowego nieustannie spadał. W 1811 roku, kiedy to po małżeństwie Napoleona z Marią Ludwiką wydawało się, że Austrię czeka dłuższy okres pokoju, zdecydowano się na reformę walutową. Bankocetle wymieniono na nowe pieniądze papierowe – *Einlösungscheine* – w relacji 8:1. Nowy pieniądz miał być wymienialny na monety kruszczowe i nie podlegać deprecjacji, ale udział Austrii w szóstej koalicji antynapoleońskiej w 1813 roku raz jeszcze przekreślił szanse na stabilizację. Wobec ogromnych wydatków wojennych trzeba było wprowadzić do obiegu jeszcze jeden rodzaj pieniędzy papierowych – *Anticipations-Scheine*, których zabezpieczeniem miały być przyszłe wpływy z podatków. Znów powróciła inflacja. Dopiero utworzenie w 1816 roku Österreichische Nationalbank i wymiana *Anticipations-Scheine* na nowe banknoty w stosunku 3,5:1 ustabilizowały walutę na dłuższy czas. Kolejna reforma walutowa odbyła się w 1892 roku i związana była z przyjęciem waluty złotej. Przyjęto wówczas nową jednostkę walutową – koronę dzielącą się na 100 halerzy. Korona stanowiła ½ guldена.

kiego-Lubeckiego. Nie mógł się pogodzić z tym, że jego rywalowi udało się uporządkować finanse Królestwa Polskiego, podczas gdy on nie mógł sobie z nimi poradzić w cesarstwie rosyjskim. To z inicjatywy Kankrina po upadku powstania listopadowego na życie gospodarcze Królestwa Polskiego spadły ciężkie ciosy. Budżet powstańczy z 1831 roku, z oczywistych względów bardzo napięty, został uznany za stały, przy czym część, którą rząd powstańczy przeznaczał na wojsko, miała teraz być przekazywana do skarbu rosyjskiego. Ponadto Królestwo miało doń wpłacać corocznie 20 mln zł. Te kontrybucje miały znaczący udział w zrównoważeniu budżetu rosyjskiego.

Zwieńczeniem reformy Kankrina było wprowadzenie w 1841 roku w Królestwie rubla w miejsce złoto. Tradycyjna polska jednostka monetarna – złoty dzielący się na 30 groszy – przeszła do historii. Nową walutę wprowadzono, przeliczając 1 zł na 15 kopiejek, czyli 1 rubel był wart 6 zł 20 gr. Trzeba przyznać, że nie był to wygodny przelicznik. Na banknotach Banku Polskiego pojawiły się napisy dwujęzyczne; w 1859 roku dokonał się następny krok na drodze rusyfikacji systemu pieniężnego i pozostały już tylko napisy rosyjskie.

SREBRO NIE GRA W PIERWSZEJ LIDZE

Dzieło stabilizacji zachwiało w latach 1853–1856 wojna krymska, po której znów rozeszły się kursy rubli papierowych i kruszcowych. W ramach usuwania jej skutków w 1860 roku powołano do życia rosyjski bank centralny (Gosudarstwiennij Bank) oraz zezwolono na zakładanie banków komercyjnych w formie spółek akcyjnych. Dało to początek nowoczesnemu i bezpiecznemu systemowi kredytowemu carskiej Rosji. Kolejny nawrót

inflacji był związany z wojną turecką z lat 1877–1878.

W latach dziewięćdziesiątych Rosja przeżywała swój „cud gospodarczy” i była, według dzisiejszej terminologii, wschodzącym rynkiem. Rozwojowi przemysłu towarzyszyły spektakularne przedsięwzięcia, jak podjęcie budowy



Najwybitniejszy polityk schyłkowego okresu carskiej Rosji Siergiej Witte na zdjęciu z lat osiemdziesiątych XIX wieku, fot. Library of Congress

kolei transsyberyjskiej. Jednym z elementów tych przemian była reforma walutowa, której autorem był najwybitniejszy polityk schyłkowego okresu carskiej Rosji Siergiej Witte. Zawdzięczał on karierę przypadkowi. Był urzędnikiem kolejowym, który w 1888 roku miał okazję zwrócić uwagę carowi Aleksandrowi III na to, że koleje rosyjskie są budowane niezbyt starannie i w stosunku do swego stanu technicznego rozwijają zbyt dużą prędkość. Car, który lubił szybkie pociągi, po-

czątkowo nie zwrócił na tę wypowiedź uwagi. Wkrótce potem przeżył katastrofę kolejową, z której wraz z rodziną tylko cudem wyszedł bez szwanku. To utorowało Wittemu drogę do funkcji ministra komunikacji, a z czasem – ministra finansów.

Przez większość XIX wieku rubel był walutą srebrną. W obiegu znajdowały się banknoty, które na żądanie były wymienialne na srebro. Problem polegał jednak na tym, że w drugiej połowie stulecia srebro szybko taniało. O ile jeszcze w latach pięćdziesiątych wzajemna relacja wartości złota i srebra kształtowała się w stosunku 1:15, o tyle pod koniec stulecia wynosiła 1:40. Kolejne państwa, których systemy walutowe miały związek ze srebrem, odchodziły od tego kruszcu i przechodziły na walutę złotą. Już w 1816 roku zrobiła to Wielka Brytania, w 1872 roku państwa skandynawskie, w 1873 roku Niemcy. Francja, Włochy i inne państwa skupione w Łacińskiej Unii Monetarnej formalnie miały system bimetalistyczny, faktycznie jednak od lat siedemdziesiątych posługiwały się tylko złotem. W podobnym kierunku zmierzały Stany Zjednoczone, Japonia i Austro-Węgry. Waluta srebrna stawała się atrybutem kolonialnych lub półkolonialnych krajów azjatyckich, np. Chin. Gra w pierwszej lidze wymagała przejścia na system waluty złotej.

RUBEL WRESZCIE ZŁOTY

Takiej właśnie reformy dokonał w 1897 roku Siergiej Witte. Historyk Rosji Michaił Heller cytuje jego słowa: *Przeciw tej reformie była prawie cała myśląca Rosja: po pierwsze, z powodu ignorancji w tej sprawie, po drugie, z przyzwyczajenia, i po trzecie, z powodu osobistych, mimo że pozornych, interesów niektórych klas ludności.* Po jego stronie, cytuje dalej Heller, była tylko jedna siła, ale silniejsza od

Reforma walutowa w zaborze pruskim

W Prusach jednostką walutową był talar. Na przełomie XVIII i XIX wieku tam również eksperymentowano z pieniądzem papierowym. W 1798 roku podjęto emisję *Bankkassenscheinen*, a po klęsce pod Jeną w 1806 roku – not skarbowych nominowanych w talarach, tzw. *Tresorscheinen*, w spolszczonej wersji – trezorszajnow. Podobnie zatem jak w większości krajów Europy w czasach napoleońskich wymienialność papierowych pieniędzy na kruszec była zawieszona, a faktyczny kurs waluty kruszczowej w stosunku do „papierów” był wyższy od oficjalnego. Po raz pierwszy próbowano ustabilizować walutę w 1811 roku, ale wojna w następnym roku zniweczyła te wysiłki. Ostatecznie udało się przeprowadzić stabilizację dopiero w 1826 roku. W grudniu 1871 roku marka dzieląca się na 100 fenigów stała się podstawową jednostką monetarną całej Rzeszy, a dwa lata później oparto ją na standardzie złota. Marka stanowiła 1/3 talara pruskiego. Złote monety dziesięciomarkowe ochrzczono koronami, monety trzymarkowe tradycyjnie nazywano talarami, a dziesięciofenigowe – groszami. W Wielkopolsce nieoficjalnie, ale zwyczajowo, rachowano nadal w złotych. Złoty odpowiadał 1/6 talara, czyli 1/2 marki. W odróżnieniu od sytuacji w Austrii Polacy nie mieli możliwości robienia kariery w Reichsbanku i zdobywania doświadczeń w dziedzinie bankowości centralnej.

wszystkich pozostałych – zaufanie cesarza. Metalową złotą walutę zawdzięcza Rosja wyłącznie Mikołajowi II.

W styczniu 1897 roku wprowadzono do obiegu złote ruble. Były to banknoty nowego wzoru, na których widniał napis: *Bank Państwowy wymienia banknoty na złote monety bez ograniczenia kwoty. Wymiana banknotów jest gwarantowana całym majątkiem państwa*. Pokryciem obiegu były złote monety: imperiały o nominale 15 rubli i pół-imperiały o nominale 7 rubli 50 kopiejek. Oczywiście pokrycie nie było stuprocentowe. Zgodnie z zasadami emisji pieniądza kruszczowego zakładano, że nie jest możliwe, by wszyscy posiadacze banknotów przyszli po swoje monety równocześnie. Pokrycie musiało jednak

waż wiadomo było, ile złota zawierają rosyjska i inne waluty wymienialne na złoto. Stąd wynikała zdolność waluty złotej do regulowania handlu międzynarodowego.

Wyobraźmy sobie, że w ubiegłym roku osiągnęliśmy dodatni bilans handlowy, tzn. więcej wyeksportowaliśmy, niż importowaliśmy. Oznacza to, że do naszego kraju napłynęło złoto, bo posiadane obce banknoty wymieniliśmy na złoto i przywieźliśmy je do kraju.

W tym roku zatem nasz bank centralny wypuści więcej banknotów. W związku z tym poziom cen i płac u nas wzrośnie. Staniemy się „drogim” krajem i będziemy mieli problemy z wyeksportowaniem czegośkolwiek, bo nie będziemy konkurencyjni. Dlatego kolejny rok zakończy się dla nas ujemnym bilansem

sane przez angielskiego ekonomistę Davida Ricardo, nie zawsze przebiegało tak gładko. Jest jednak faktem, że dopóki funkcjonowała waluta złota, nie było potrzeby tworzenia międzynarodowych instytucji finansowych w rodzaju współczesnego Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Przekonanie o nieograniczonych możliwościach nowego rynku rosyjskiego utrzymało się do światowego kryzysu 1900 roku, który zaczął się właśnie w Rosji. Próba jego przezwyciężenia była wojna z Japonią, która wybuchła w 1904 roku. Nie poszła ona jednak po myśli cara i zakończyła się klęską. Reakcją na te wydarzenia była rewolucja 1905 roku, która przyniosła liberalizację systemu politycznego. Presja na rusyfikację i ucisk narodowy odeszły w przeszłość. Pod względem gospodarczym nie powróciły jednak złote czasy z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. ■

Literatura dodatkowa:

- L. Bazylow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977;
- M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000;
- J. Jeziorański, *Reforma monetarna w Rosji*, Warszawa 1896.



Awers i rewers złotej pięciorublówki z 1899 roku z podobizną cara Mikołaja II, fot. Wikimedia Commons

handlowym. Złoto odpłynie za granicę, bank wycofa z obiegu część banknotów, poziom cen i płac spadnie, ale dzięki temu znów staniemy się konkurencyjni i w kolejnym roku osiągniemy dodatni bilans handlowy. Oczywiście w praktyce zjawisko to, po raz pierwszy opi-

Jerzy Łazor

Reforma pieniężna w Niemczech w latach 1923–1924

Koniec pierwszej wojny światowej oznaczał dla Niemiec klęskę nie tylko militarno-polityczną, ale i finansową – w postaci szalejącej hiperinflacji. Dopiero wprowadzenie rentenmarki w 1923 roku rozpoczęło stabilizację, zakończoną powrotem marki do złota w roku 1924.

W 1913 roku wystarczyło mieć 4 niemieckie marki i 20 fenigów, aby kupić amerykańskiego dolara. Po pierwszej wojnie światowej kwota ta szybko rosła. Na początku 1920 roku trzeba było na to przeznaczyć 65 marek, w styczniu 1923 roku już 7 tys.,

w lipcu 160 tys., zaś w sierpniu – 1 mln marek. Kurs szalał dalej: 15 listopada 1923 roku, w dniu początku reform, jeden dolar kosztował aż 1,3 bln marek.

Te liczby ilustrują hiperinflację, czyli niezwykle gwałtowny spadek

wartości pieniądza, jakiego Niemcy doświadczyły na początku lat dwudziestych wraz z innymi krajami, które przegrały wojnę. Stała za nią przede wszystkim polityka niemieckiego rządu, który finansował rosnący deficyt budżetowy pieniędzmi drukowanymi w nieograniczonych niemal ilościach przez bank centralny. Głównym problemem tego ostatniego, zamiast obrony wartości marki, stała się z czasem dystrybucja banknotów, drukowanych tak szybko, jak tylko pozwalała na to ówczesna technologia.



Banknot z początku 1924 roku o najwyższym nominale, jaki kiedykolwiek wydrukowano w Niemczech – 100 bln marek, fot. Wikimedia Commons

LEPIEJ STRZEC ZŁOTYCH ZĘBÓW NIŻ PORTFELA

Przed pierwszą wojną światową niemiecka marka była jedną z najważniejszych walut świata. Bank Rzeszy wraz z Bankiem Anglii i Bankiem Francji stanowiły podpory światowego systemu *gold standard*. Wojna wymagała jednak wielkich wydatków. Z jej wybuchem władze niemieckie zawiesiły wymienialność marki na złoto i znacznie zwiększyły emisję. Między 1913 a 1918 rokiem obieg pieniężny wzrósł z 13 do 60 mld marek, a państwo zadłużało się, emitując obligacje o wartości niemal 100 mld marek. Dla ludności, przyzwyczajonej do stabilnego, wywiązyującego się ze swoich zobowiązań państwa, zakup obligacji był normalnym patriotycznym odruchem. Jednocześnie władze urzędowo kontrolowały ceny, przez co skutki wzrostu emisji odczuto dopiero po ich uwolnieniu po wojnie.

Koniec wojny oznaczał też upadek Drugiej Rzeszy, którą zastąpiła Republika Weimarska. Balansując na granicy rewolucji, jej władze znacznie rozszerzyły ubezpieczenia społeczne, wypłacały też znaczne kwoty ofiarom wojny. Powodowało to wielki deficyt budżetowy, który pokrywano, drukując pieniądze. Uwolnione po wojnie ceny zaczęły rosnąć. Początkowo inflacja była korzystna dla odbudowującej się gospodarki – łatwo było o kredyty, których spłata nie sprawiała trudności. W przeciwieństwie do krajów, które wygrały wojnę, Niemcy przeżywały dobrą koniunkturę, a bezrobocie było rekordowo niskie.

W traktacie wersalskim państwo niemieckie zostało obciążone całą odpowiedzialnością za wybuch wojny oraz zobowiązane do zapłacenia reparacji wojennych. W 1921 roku ustalono ich ostateczną wysokość na bajeczną wówczas kwotę 132 mld marek. Nalegała na to zwłaszcza zniszczona wojną Francja – pechowo dla Niemców wypadła wówczas okrągła rocznica narzucenia przez nich Francuzom reparacji wojennych w 1871 roku, co podburzyło tylko negocjatorów. Ustalenie tak wysokich reparacji zmniejszyło zaufanie do marki, nadszarpnięte

już i tak nadmierną emisją. Wzrost cen przyspieszył, a za dolara trzeba było płacić coraz więcej.



Moneta o nominale 5 mln marek wybita w 1923 roku, fot. archiwum „Mówią wieki”

Reparacje były na tyle wysokie, że Niemcy nie potrafili się z nich wywiązać. Francuzi uważali jednak, że to jedynie wynik złej woli. Aby wymusić spłatę, w styczniu 1923 roku Francja i Belgia zajęły najważniejsze centrum przemysłowe Niemiec Zagłębie Ruhry, chcąc przejąć jego produkcję na poczet reparacji. Władze niemieckie wezwały



Architekt reformy z lat 1923–1924
Hjalmar Schacht, fot. Bundesarchiv

mieszkańców zagłębia do biernego oporu i zobowiązały się do ich finansowego wsparcia. Deficyt budżetowy – i tak znaczny – zwiększył się jeszcze bardziej. Bank Rzeszy, na którego czele stał Rudolf von Havenstein, pokrywał go jednak dalszą emisją marki.

Inflacja w 1923 roku osiągnęła astronomiczne tempo: ceny rosły z godziny na godzinę, pensje musiały być wypłacane codziennie, a zamiast tac na datki w kościołach pojawiły się wielkie kosze. Oszczędności straciły wartość, a utrzymujący się ze stałych dochodów przymierali głodem. W Berlinie po zmroku nikt nie obawiał się o portfel – znacznie łatwiej było stracić złote zęby. Wszelkie wcześniejsze zalety umiarkowanej inflacji zniknęły; gospodarka niemal przestała funkcjonować.

UWIERZYĆ W NOWĄ WALUTĘ

We wrześniu 1923 roku nowy kanclerz Gustav Stresemann zrezygnował z dalszego wspierania oporu w Zagłębiu Ruhry, ściągając na siebie krytykę nacjonalistów. Był to jednak konieczny wstęp do zrównoważenia budżetu. Równocześnie wprowadzono stan wyjątkowy na mocy art. 48 konstytucji. Zawieszono część praw obywatelskich. Władzę policyjną przejęło wojsko.

Sytuacja w Niemczech stawała się krytyczna. 23 października w Hamburgu wybuchło komunistyczne powstanie, zaś w nocy z 8 na 9 listopada Adolf Hitler przeprowadził swój nieudany pucz w Monachium. Choć zostały łatwo stłumione, nad krajem zawisła groźba rozpadu. Fabryki zawieszały pracę i rosło bezrobocie. Panował głód. Nie wynikał on z braku żywności – tej było pełno na wsi, ale rolnicy nie chcieli przyjmować zdeprecjonowanych marek. Aby umożliwić mieszkańcom miast zakup żywności, konieczne było przekonanie ludności wiejskiej do powrotu na rynek.

Początkowo właśnie z myślą o tym pojawił się projekt wprowadzenia rentenmarki (marki rentowej). Jeśli ktoś miał uwierzyć w nową walutę, musiała ona mieć jakieś oparcie. Niemcy nie posiadali już odpowiednich zasobów złota czy dewiz. Zdecydowano się wobec tego oprzeć rentenmarkę na hipotece niemieckich majątków rolnych i przemysłowych. Co znaczyły te enigmatyczne słowa? Faktycznie niewiele, trudno było sobie bowiem wyobrazić wymianę nowych bankno-

tów na ziemię czy fabryki. Ale też celem było nie tyle stworzenie realnej podstawy emisji, ile przekonanie zmęczonych spiralą hiperinflacji Niemców, że nowa waluta ma zabezpieczenie i nie będzie ulegała dalszej deprecjacji. Temu służyć miało także ustawowe ograniczenie obiegu do kwoty 2,4 mld rentenmarek.

Nad emisją marki rentowej czuwać miał powołany 15 października 1923 roku Rentenbank. Rozpoczął on działalność miesiąc później – 15 listopada. Kontrolę nad reformą sprawował komisarz walutowy Rzeszy dr Hjalmar Schacht z Darmstädter und Nationalbank. Otrzymał on niewielki pokój w Ministerstwie Finansów, wcześniej stanowiący pomieszczenie gospodarcze i – jak wspominała sekretarka komisarza – wciąż lekko pachnący starymi szmatami. Schacht spędzał całe dnie, paląc papierosy i wykonując nieustające telefony do wszystkich zakątków Niemiec, czekając na wieści, czy Niemcy uwierzą w nową walutę. Uwierzyli. Po śmierci Havensteina, w listopadzie, Schachta powołano na dożywotnie stanowisko gubernatora Banku Rzeszy.

Sztuczka z rentenmarką zadziałała i nowa waluta nie ulegała deprecjacji – ta ostatnia jednak wciąż dotykała starej papierowej marki. Autorzy reformy odczekali kilka dni, aż 1 bln papierowych marek odpowiadał jednej przedwojennej złotej marce, a zarazem zrównanej z nią rentenmarce. Był to wygodny kurs do przeliczeń. Wówczas ogłoszono możliwość wymiany zdevaluowanej waluty na nową. Po raz pierwszy od dawna Niemcy miały stabilną walutę. Uwierzyli w nią też rolnicy – w miastach znowu pojawiła się żywność.

AMERYKAŃSKIE REPARACJE DLA NIEMIEC

W dalszej perspektywie stabilizacja finansowa Niemiec była ściśle związana z reparacjami. Jeszcze w październiku 1923 roku nad tym zagadnieniem rozpoczął pracę międzynarodowy komitet pod przewodnictwem amerykańskiego bankiera Charlesa Dawesa. Jego ustalenia – znane jako



5 rentenmarek z listopada 1923 roku. Nowa, przejściowa waluta miała zabezpieczenie w postaci hipoteki niemieckich majątków rolnych i przemysłowych, fot. archiwum „Mówią wieki”

plan Dawesa – zostały przyjęte w kwietniu 1924 roku. Porozumienie było możliwe, gdyż tak we Francji, jak i w Anglii władzę przejęły rządy bardziej skłonne do negocjacji.

Plan Dawesa zakładał rozłożenie reparacji w czasie oraz ograniczenie ich wysokości tak, by udźwignęła je marka. Niemcy otrzymały też kredyt w wysokości 200 mln dolarów, w po-

łowie finansowany przez Stany Zjednoczone, w 1/4 przez Wielką Brytanię i w 1/4 przez inne kraje europejskie. Jednocześnie siły francuskie miały się wycofać z Zagłębia Ruhry.

Rezultatem porozumień był też powrót marki do systemu złota. Od 1 września 1924 roku zreformowany Reichsbank z Schachtem na czele miał emitować nową markę – *Reichsmark*

Dalsze losy reformatora marki

Nim Hitler doszedł do władzy, Hjalmar Schacht pośredniczył w jego kontaktach z niemieckimi przemysłowcami, przełamując ich początkowe obiekcje wobec współpracy z NSDAP, a później, już jako minister gospodarki Trzeciej Rzeszy, wspomagał rozbudowę przemysłu zbrojeniowego. Drogi jego i nazizmu rozeszły się, gdy ośmielił się wyrazić swoje obiekcje wobec polityki Führera prącego do wojny światowej. W 1938 roku został usunięty ze stanowiska prezesa Reichsbanku, a po zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 roku (z którym nie miał nic wspólnego) – internowany. Wypuszczony z obozu przez Amerykanów, został rychło przez nich aresztowany i postawiony przed sądem w Norymberdze za udział w budowie militarnej potęgi Trzeciej Rzeszy. Przedstawiony przez obrońców jako niemiecki patriota, został uniewinniony. Zmarł w 1970 roku w wieku 93 lat.



Charles Dawes w 1924 roku. Wypracowane przez niego porozumienie dotyczące powojennych reparacji Niemiec dla Francji przyniosło mu Pokojową Nagrodę Nobla i fotel wiceprezydenta USA, fot. Library of Congress

– równą przedwojennej z kursem 4,2 marki za dolara. Stare marki wymieniano na nowe po kursie 1 bln do jednego. Minimalne pokrycie emisji wynosiło 40 proc., z czego przynajmniej 3/4 musiało stanowić złoto. Reichsbank był niezależny od rządu, lecz porozumienie w Londynie, gdzie ratyfikowano plan Dawesa, ograniczyło maksymalny poziom pożyczek, których mógł udzielać. Marka stała się stabilną walutą, a Niemcy przystąpiły do spłaty zmniejszonych reparacji. Stabilizacja sprawiła jednak, że wiele firm, które powstały bądź rozrosły się w czasie inflacji, korzystając z kredytów Banku Rzeszy lub dorabiając się na spekulacji, teraz upadło. Szybko nadszedł typowy objaw – kryzys postabilizacyjny. Gwałtownie wzrosło bezrobocie, a choć w sklepach była żywność, wielu nie było na nią stać.

Takie rozwiązanie oznaczało też, że państwo faktycznie pozbyło się zadłużenia wewnętrznego. Obligacje wojenne, tak jak wszelkie inne długi zaciągnięte w dawnej marce, stały się bezwartościowe. Oznaczało to ruinę wielu ludzi z dawnej klasy średniej. Aby choć częściowo zrekompensować ich straty, Niemcy uchwały ustawę rewaluacyjną, w której od nowa określono wartość długów z czasów wojny i hiperinflacji. Wciąż był to jedynie ułamek ich nominalnej wartości.

W ramach planu Dawesa Niemcy zawsze wywiązywali się z zobowiązań zapłaty. W 1925 roku jego autorzy z Dawesem na czele otrzymali Pokojową Nagrodę Nobla, sam Dawes został zaś (wyjątkowo konfliktogennym) wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.

Odplyw kapitału z tytułu reparacji zrekompensował strumień inwestycji płynący do Republiki Weimarskiej ze Stanów Zjednoczonych. Był on na tyle duży, że historycy niekiedy piszą żartobliwie o amerykańskich reparacjach dla Niemiec. Strumień ten zaczął jednak wysychać wraz z początkiem wielkiego kryzysu. Wraz z innymi kłopotami gospodarczymi Niemiec doprowadziło to do wybuchu kryzysu bankowego w 1931 roku i wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Marka straciła oparcie w złocie, lecz Hjalmar Schacht pozostał na stanowisku gubernatora Reichsbanku również po dojściu Hitlera do władzy w styczniu 1933 roku. ■



Rozpoczęta pod koniec 1924 roku emisja reichsmarek oznaczała powrót niemieckiej waluty do złota, fot. Francisco Evans

Literatura dodatkowa:

- L. Ahamed, *Władcy pieniądza*, Warszawa 2010;
- W. Morawski, *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Warszawa 2002;
- A. Fergusson, *Kiedy pieniądz umiera. Prawdziwy koszmar hiperinflacji*, Warszawa 2012.

JERZY ŁAZOR, pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl i weź udział w konkursie związanym z cyklem „Reformy pieniądza w Polsce i na świecie”.

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski